

### **Recenzja**

rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Skotnickiej, pt. „Stawanie się autonomicznym podmiotem w narracjach osób doświadczających fizycznej niepełnosprawności. Studium biograficzne”, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2023, ss. 435 (łącznie z bibliografią)

### **Uwagi wstępne**

Rozprawa doktorska mgr Agnieszki Skotnickiej dotyczy tematyki o szczególnym znaczeniu naukowym i społecznym. Złożony, wieloaspektowy dyskurs konstruowany wokół niepełnosprawności jest bowiem wypadkową interdyscyplinarnych badań naukowych oraz codziennego, potocznego odbioru i rozumienia kwestii związanych z niepełnosprawnością jako zjawiskiem powszechnie obecnym w przekazie medialnym, debacie politycznej, tekstach kultury czy – w końcu – w bezpośrednim, osobistym i subiektywnym doświadczeniu ludzi reprezentujących każdy aspekt cech biologicznych i socjodemograficznych. Szczególnie ważne, a zarazem poznawczo inspirujące i prowokujące są te badania, których celem jest ukazanie danego zjawiska z perspektywy doświadczających go podmiotów. Niepełnosprawność jest w tym przypadku fenomenem wyjątkowym, gdyż zwłaszcza jej naukowy dyskurs zdominowany był przez medycynę, psychologię, pedagogikę i politykę społeczną (pracę socjalną), z pominięciem stanowiska osób z niepełnosprawnością i jednoczesnym wyodrębnieniem grupy tzw. specjalistów lub ekspertów od niepełnosprawności. To, między innymi, postulat odejścia od takiego sposobu budowania wiedzy na temat niepełnosprawności, ukształtował naukowo-społeczny ruch studiów o niepełnosprawności (*disability studies*) i radykalną wersję jej społecznego modelu.

Pedagogikę specjalną łączą ze studiami o niepełnosprawności relacje, na które wpływa historyczna przynależność tej pierwszej do dyscyplin naukowych i praktyk społecznych postrzeganych w kontekście instytucjonalizacji i medykalizacji niepełnosprawności (zob. Barnes C., Mercer G., *Niepełnosprawność*, przeł. P. Morawski, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008, s. 38-39). Autorka przedstawionej do oceny pracy doktorskiej stanęła zatem przed niełatwym zadaniem połączenia pedagogiki specjalnej z interdyscyplinarnymi studiami o niepełnosprawności. Skupienie na niepełnosprawności jako zjawisku analizowanym z perspektywy doświadczających go podmiotów jednoznacznie sugeruje tytuł rozprawy, co rzutuje także na kierunki oceny wartości dysertacji jako tekstu pedagogicznego.

## Ocena rozprawy

Dysertacja mgr Agnieszki Skotnickiej jest dziełem obszernym, gdyż wraz z bibliografią liczy 435 stron. Praca składa się łącznie w pięciu rozdziałów – trzy pierwsze to rama teoretyczna projektu badawczego (łącznie 203 strony), następnie krótki rozdział metodologiczny (14 stron) oraz jeden rozdział, w którym zaprezentowane zostały rezultaty badań (186 stron). Ocenę merytoryczną chciałbym jednak rozpocząć od wprowadzenia, w którym Autorka przedstawiła nie tylko ogólne uzasadnienie wyboru tematyki rozprawy, ale wskazała także pedagogikę specjalną jako naukowy punkt podparcia i odniesienia badań własnych. Trudno takie postawienie sprawy traktować w kategoriach zarzutu, gdyż praca została przecież przygotowana jako tekst pedagogiczny. Zastanawia jednak sposób traktowania przez Autorkę wymienionych już w pierwszym akapicie badań nad „niepełnosprawnością” (s. 3). Po pierwsze, czemu niepełnosprawność została zapisana w cudzysłowie, po drugie – skąd przekonanie, że brakuje opracowań poświęconych biograficznym, subiektywnym doświadczeniom osób z niepełnosprawnością fizyczną, a „główny nurt zainteresowań badaczy odnosi się do osób z niepełnosprawnością intelektualną” (s. 3). W tym miejscu Doktorantka użyła też po raz pierwszy sformułowania „szeroko rozumiana niepełnosprawność”, które powtórzy się jeszcze wielokrotnie w całym tekście, choć w żadnym jego miejscu nie zostanie wyjaśnione, co to konkretnie znaczy i czy niepełnosprawność można rozumieć także w wąskim wymiarze. Zmierzam do tego, że pierwsze akapity ocenianej pracy cechują uogólnienia i brak udokumentowania przedstawianych tez (którzy/które badacze/badaczki, w jakich tekstach pisali/pisały głównie o niepełnosprawności intelektualnej, pomijając fizyczną, co zdaniem autorki przyczyniło się do zniekształcenia obrazu „szeroko rozumianej niepełnosprawności”?). Równie ważne jest odnotowanie, że to właśnie wprowadzenie byłoby idealnym miejscem, by w pracy poświęconej podmiotowości i autonomii osób z niepełnosprawności fizyczną wskazać działalność organizacji UPIAS (*Union of the Physically Impaired Against Segregation*) jako kluczową w kontekście genezy społeczno-naukowego ruchu osób z niepełnosprawnościami, studiów o niepełnosprawności i sformułowania podstaw jej społecznego modelu. Tymczasem w ocenianej pracy nie wspomniano nie tylko o UPIAS, ale pominięte zostały też osoby bez których trudno o w miarę rzetelny obraz studiów poświęconych niepełnosprawności, ze szczególnym uwzględnieniem niepełnosprawności fizycznej (m.in. Mike Oliver, Vic Finkelstein, Susan Wendell, Tom Shakespeare).

Brak wyraźnego odniesienia do studiów o niepełnosprawności, a w konsekwencji także pominięcie ich wpływu na współczesną pedagogikę specjalną, to zastrzeżenie, które dotyczy, rzecz jasna, nie tylko wprowadzenia, ale całej rozprawy. Nie znaczy to, że w pracy całkiem

pominięto autorów i autorki o obszarze studiów o niepełnosprawności, można jednak dostrzec pewien chaos w odwoływaniu się do źródeł służących rekonstrukcji wybranych zagadnień teoretycznych. Sytuację tę ilustruje już pierwszy podrozdział pierwszego rozdziału, poświęcony rysowi historycznemu niepełnosprawności. Wykorzystanie polskich i obcych tekstów sprawia wrażenie przypadkowości, a na pewno brakuje ustalenia ich odpowiedniej hierarchii w kontekście autorstwa (wykreowania) prezentowanych informacji i odtwórczego powielania ustaleń innych autorów. Nie bardzo rozumiem, co kryje się pod określeniem „prace sprofilowane”, którego Doktorantka używa (s. 7), przywołując obok siebie monografie i artykuły, popełniając jednocześnie błędy literowe w nazwiskach autorek (Borkowska zamiast Borowska i Giełada zamiast Giełda, a wcześniej błąd dotyczył także nazwiska Krauze zamiast Krause). Na jakiej zasadzie zastawiono socjologiczne opracowanie Barnes'a i Mercera (przedstawicieli studiów o niepełnosprawności) z tekstami polskich autorek? Ponadto właściwie obok siebie zestawiono odwołania do Grzegorzewskiej i Komeńskiego, Balcerka i Garbata, pojawiają się także Arystoteles i Platon, a nawet Jean Vanier, wobec którego w roku 2020 pojawiły się oskarżenia o wykorzystywanie seksualne kobiet, a do którego tekstów są odwołania jeszcze w dalszej części rozprawy. Osobną kwestią, o której od razu należy wspomnieć, jest zupełnie niezrozumiałe, obecne w całej rozprawie, współwystępowanie odsyłaczy w przypisach dolnych i w nawiasach.

Pod względem merytorycznym wątpliwości budzi pomijanie jednych kwestii, np. genezy i rozwoju szkolnictwa specjalnego oraz pedagogiki specjalnej (lecniczej) jako nauki ściśle związanej z medycznym modelem niepełnosprawności, oraz nieproporcjonalne eksponowanie innych, np. nazistowskiej eugeniki. Przede wszystkim jednak trudno dostrzec związek tej części opracowania z projektem badawczym przedstawionym w ocenianej rozprawie. Nie chodzi, oczywiście, o to, że taki związek nie istnieje, bo jest on jednoznaczny i silny, ale o to, że Autorka nie wykorzystała tego związku w interpretacji wypowiedzi osób badanych. Stylistyczno-merytoryczne nieuporządkowanie tego podrozdziału ilustruje następujące zdanie (ortografia i interpunkcja oryginalne): „Historia cielesności w kontekście niepełnosprawności, ukazuje napięcie, jakie wytworzyło się pomiędzy ciałem-faktem niepełnej sprawności, a władzą oraz jej konsekwencją dla relacji społecznej, ukazując elementy bycia uwikłanym w dominację władzy” (s. 16). W mojej opinii rys historyczny w takiej formie jest po prostu zbędny – wystarczyłoby jedynie zarysować konteksty historyczne (z odesłaniem do właściwych źródeł), które są rzeczywiście istotne w ramach analiz poświęconych współczesnym aspektom podmiotowości i autonomii osób z niepełnosprawnością. Takimi zagadnieniami są – przykładowo – eugenika i cielesność, które wymagają jednak nie tylko ich

ulokowania w dziejach niepełnosprawności, ale także wskazania aktualnych i przyszłych wyzwań związanych z rozwojem technologii i rosnącym znaczeniem posthumanistycznych studiów o niepełnosprawności.

W kolejnym podrozdziale, poświęconym definicjom, modelom i klasyfikacjom niepełnosprawności, mamy do czynienia z kontynuacją sposobu podejścia Autorki do przybliżania danej problematyki, co oznacza brak uporządkowania źródeł według ich znaczenia i chaotyczne odwoływanie się do kontekstów wiedzy na temat niepełnosprawności. Odbiór treści i zrozumienie intencji Autorki utrudniają także błędy gramatyczne, literowe (nagminne pomijanie „ę” w czasownikach w pierwszej osobie liczby pojedynczej), interpunkcyjne i stylistyczne, jak – przykładowo – w zdaniu na stronie 16: „W tej części podrozdziału podejmuje zasadniczą kategorię analityczną jaką jest niepełnosprawność, stanowiącą konstrukt teoretyczny, będący jednocześnie „odzwierciedleniem” sposobu rozumienia owej kategorii w przestrzeni myśli humanistyczno-społecznej, znajdującej swój wyraz w dyskursie społecznym”. Ponownie pojawia się, niejasne moim zdaniem, odwołanie do „piśmiennictwa sprofilowanego” (s. 17), przy czym tym razem jeden z autorów, Krzysztof Przybylski, został pominięty zarówno w bibliografii, jak i w przypisach dolnych, a więc mogę się jedynie domyślać, że chodzi o jego krótki, przeglądowy artykuł w czasopiśmie „Niepełnosprawność”. Doktorantka stara się w tej części uporządkować definicje niepełnosprawności, wskazując zróżnicowanie dyskursów, w ramach których wyjaśniana jest istota danego zjawiska. Zamysł sam w sobie nie budzi zastrzeżeń, trudno natomiast zrozumieć powody odwoływanie się do określonych kontekstów a pomijanie innych. Skoro uznano, że ważne są polskie źródła wiedzy o niepełnosprawności, to czemu opracowania Janusza Kirenki są cytowane z drugiej ręki i to za podręcznikiem (s. 22)? W jakim celu tak mocno rozbudowane zostały analizy językowe? Dlaczego potencjał wiedzytwórczy studiów o niepełnosprawności został sprowadzony właściwie jedynie do wyodrębniania jej modeli? W tym przypadku szczególnie wyraźnie ujawnia się brak uporządkowania źródeł w kontekście tworzenia wiedzy i jej powielania? Dostęp do materiałów źródłowych, a więc tekstów, np. Mike’a Olivera, Vica Finkelsteina, Lennarda Davisa, Rosemarie Garland Thomson, Roberta McRuera, Tobina Siebersa, Susan Wendell, Dan Goodleya czy autorskiego duetu Sharon Snyder i Davida Mitchella, nie jest dzisiaj problemem, tym bardziej, że są oni obecni także w wielu polskich opracowaniach autorów i autorek reprezentujących różne dyscypliny naukowe i zróżnicowany sposób identyfikowania się ze studiami o niepełnosprawności. Doceniam to, że Doktorantka choć w niewielkim zakresie wykroczyła poza dwupodział modeli niepełnosprawności na medyczny i społeczny, uwzględniając chociażby model kulturowy, ale ponownie muszę stwierdzić, że nie

przełożyło się to wykorzystanie tych kontekstów w interpretacji materiału badawczego. Na jakość opracowania jako całości, a więc spójność teorii z empirią, mogłoby wpłynąć poszerzenie analizy teoretycznej o pominięty w rozprawie model relacyjny niepełnosprawności i powiązane z nim kategorie normalizacji, współzależności, asystencji osobistej i self-adwokatury.

Jeśli chodzi o kwestie związane z przybliżeniem klasyfikacji niepełnosprawności, to w pełni zgadzam się z zastrzeżeniami Autorki dotyczącymi homogenizujących opisów poszczególnych rodzajów niepełnosprawności, choć klasyfikacje nie determinują przecież takiego podejścia. Warto jednak podkreślać znaczenie heterogenicznego ujmowania niepełnosprawności, co jest szczególnie istotne w badaniach zakładających dotarcie do subiektywnych doświadczeń narratorów. Skupienie się Autorki na niepełnosprawności fizycznej jest, oczywiście, uzasadnione obszarem badawczym rozprawy, ale nie jest zasygnalizowane w strukturze pracy i tytułach poszczególnych części. Wątpliwości budzą również uwagi na temat medykalizacji. Skąd takie jej rozumienie? W prezentowanej zależności nie chodzi o medykalizację, której przypisuje się przecież jednoznacznie negatywne konotacje jako tendencji do ujmowania w kategoriach medycznych, a więc odnoszących się do zdrowia, choroby i leczenia, zjawisk niemedykowych, jak np. trudności w uczeniu się. W istocie chodzi o dostrzeżenie i uwzględnienie, że nie można w analizie zjawiska niepełnosprawności pomijać modelu medycznego, często błędnie utożsamianego z modelem indywidualnym lub moralnym, od których przejmuje w nieuzasadniony sposób ich jednoznacznie negatywne znaczenia. Dostrzeżenie somatofobii modelu społecznego niepełnosprawności było ważnym punktem zwrotnym w studiach o niepełnosprawności, co wiązało się rosnącym znaczeniem w ich ramach teorii feministycznych i analizy intersekcyjnej. W polskim piśmiennictwie dostępne są na temat opracowania autorów przywoływanych przecież w ocenianej rozprawie, a więc Doroty Podgórskiej-Jachnik i Andrzeja Twardowskiego. Co więcej, na stronie 34 jest obszerny cytat z artykułu Doroty Podgórskiej-Jachnik, w którym autorka jednoznacznie różnicuje ocenę medykalizacji niepełnosprawności i rzetelnego poznania biologicznych mechanizmów stanów chorobowych prowadzących do niepełnosprawności.

W drugim rozdziale ocenianej rozprawy Doktorantka skupiła się na przybliżeniu autonomii osobowej i można przyznać, że ta część wypada zdecydowanie lepiej niż analizy poświęcone niepełnosprawności. Dostrzegalne jest uporządkowanie treści i źródeł, choć tytuł podrozdziału 2.1. nie jest do końca adekwatny, gdyż większość początkowych informacji nie dotyczy perspektywy psychologicznej, lecz stanowi połączenie wykładni filozoficznej i etyczno-prawnej. Wartość tego rozdziału upatruję w ukazaniu źródeł rozróżnienia między

decyzyjnym i wykonawczym aspektem autonomii, co dobrze służy pogłębieniu rozumienia samodzielności jako kategorii, która w praktyce pedagogiki i dydaktyki specjalnej nadal bywa prowadzona do opanowania umiejętności samoobsługowych. Przekonujące jest też połączenie rozważań na temat relacji między autonomią i tożsamością z koncepcją E. Eriksona oraz wyraźne zasygnalizowanie znaczenia tej teorii jako ramy interpretacyjnej badań własnych Doktorantki. Słabiej natomiast wypada podrozdział 2.2.2 zatytułowany „Tożsamość osobowa w optyce pedagogiki specjalnej”. Autorka słusznie dostrzegła niestosowność bezrefleksyjnego powielania wiedzy już utrwalonej, proponując jednocześnie, by na tożsamość spojrzeć z uwzględnieniem dualności procesów związanych z integracją i „utrudnieniami leżącymi po stronie szeroko rozumianych czynników społecznych” (s. 110). Skoro integracji przypisano tak istotne znaczenie, to trudno zrozumieć, z jakiego powodu została ona zdefiniowana za anachronicznym już podręcznikiem pedagogiki specjalnej. Wyjściowo słuszne zestawienie integracji z izolującą stygmatyzacją jest jednak ostatecznie nie do końca przekonujące, co wynika, moim zdaniem, z sygnalizowanego już deficytu kategorii analitycznych wypracowanych na gruncie studiów o niepełnosprawności. Z jednej strony dotyczy to modelu relacyjnego i ukazania zależności między procesami normalizacji, integracji i inkluzji, ale także idei niezależnego życia w zestawieniu z koncepcją współzależności. Z drugiej strony dostrzegam konsekwencje braku odniesienia się w rozprawie do tożsamościowych studiów o niepełnosprawności, a więc przede wszystkim *crip/queer studies* np. w wersji McRuera. Zapropozowane przez Doktorantkę teksty dotyczące tożsamości w kontekście „ukrytych/niewidocznych niepełnosprawności”, podobnie jak włączenie dyskursu rodzicielskiego, zyskałyby na wartości, gdyby zostały wpisane w szerszy wymiar modeli niepełnosprawności szczególnie związanych z kształtowaniem się tożsamości i kultury osób z niepełnosprawnościami. Poza pominiętym w ogóle wątkiem *crip studies* i jedynie śladowym odniesieniem się do modelu kulturowego, wskazać należy także brak ujęcia niepełnosprawności w modelu mniejszościowych, który ze względu na bliskość ideową ze studiami o rasie jest szczególnie przydatny w przypadku wykorzystania Goffmanowskich kategorii piętna i zranionej tożsamości.

Rozdział trzeci rozprawy to blisko 80 stron tekstu, który, zgodnie z tytułem tej części, został poświęcony przybliżeniu „autonomii osobowej w optyce pedagogiki specjalnej”. Hasłami – kategoriami dopełniającymi tytuł są: iluzoryczność, deklaratywność, emancypacja. Ocenę rozdziału chciałbym zacząć od kwestii, na którą zwraca się uwagę studentom pedagogiki specjalnej. Po raz drugi (wcześniej miało to miejsce na stronie 13) Doktorantka pisze bowiem o Marii Grzegorzewskiej jako „twórczyni pedagogiki specjalnej” (s. 134). Z tego błędnego



uproszczenia Autorka wycofuje się już na następnej stronie, pisząc jednak o „twórczyni polskiej pedagogiki specjalnej”. W istocie cały rozdział można powiązać z tradycją polskiej pedagogiki specjalnej, gdyż wykorzystano właściwie wyłącznie polskie źródła i to w dużej mierze sprzed kilku dziesięcioleci. Nie traktuję tej uwagi jako zarzutu, ale uważam, że w świetle sformułowanych już uwag dotyczących bardzo oszczędnego wykorzystania przez Autorkę potencjału teoretycznego międzynarodowych, interdyscyplinarnych studiów o niepełnosprawności, należy ten fakt odnotować. Rozbudowana i pogłębiona analiza opracowań powstałych w ubiegłym wieku (Władysława Dykcika, Ireny i Kazimierza Obuchowskich, Stanisława Kowalika, Władysławy Pileckiej) jest dość dobrze zrównoważona odwołaniami do autorek i autorów tworzących współcześnie. Pozytywnie postrzegam zwłaszcza przywołanie rozważań Doroty Podgórskiej-Jachnik na temat autonomii relacyjnej, ale właśnie w tym przypadku widać wyraźnie jak brakuje w ocenianej pracy wcześniejszego wprowadzenia informacji na temat modelu relacyjnego niepełnosprawności, krytycznego wymiaru feministycznych studiów o niepełnosprawności, a także źródeł i praktycznych konsekwencji promowania kategorii współzależności (*interdependence*). Znamienne jest w tym kontekście również to, że (o ile czegoś nie przeoczyłem) w ocenianej pracy wyrażenie *disability studies* nie zostało przetłumaczone na język polski, a więc zabrakło także odwołania do zróżnicowanych aspektów funkcjonowania interdyscyplinarnych studiów o niepełnosprawności w polskim piśmiennictwie. Okazałoby się wówczas, że pedagogika jest jedną z wielu nauk i praktyk społecznych współtworzących przestrzeń naukową i działaniową polskich studiów o niepełnosprawności. Rozważania dotyczące kontekstów autonomii osób z niepełnosprawnością nie mogą być w pełni satysfakcjonujące bez uporządkowanego odniesienia się do takich kwestii jak: neoliberalne uwarunkowania ableizmu; polityka oszczędności a prekaryzacja i ekonomiczne wykluczenie; post- i transhumanistyczne wymiary technologii asystujących, cyborgizacji i hybrydyzacji ludzkich ciał; analiza intersekcjonalna (płeć, rasa, wiek a niepełnosprawność); kategorie *crip/queer* w studiach o niepełnosprawności. Uwzględniając zakres podmiotowy tematyki rozprawy mgr Skotnickiej, a więc osoby z niepełnosprawnością fizyczną, o wiele bardziej uzasadnione byłoby poświęcenie więcej miejsca wymienionym zagadnieniom zamiast wielostronicowych analiz dotyczących wyłącznie osób z niepełnosprawnością intelektualną. Wprawdzie Autorka jest świadoma, że chociażby kwestia zależności między aktywnością a decyzyjnością zupełnie inaczej musi być ujęta w przypadku niepełnosprawności fizycznej niż w kontekście niepełnosprawności intelektualnej, ale nie dostrzegłem jakiegokolwiek późniejszego, kontekstualnego

i interpretacyjnego wykorzystania treści poświęconych osobom z niepełnosprawnością intelektualną.

Ogólnie można stwierdzić, że rozdziały teoretyczne ocenianej rozprawy są nierówne. Fragmenty spójne treściowo i dobrze oparte na literaturze przedmiotu, przeplatają się z miejscami, w których dostrzegalne jest nieuporządkowanie wywodu i mało przekonujący dobór źródeł. Ważne jest jednak to, że ostatecznie wyłania się z tej części rama teoretyczna, która konsekwentnie została spożytkowana jako tło interpretacyjne materiału badawczego.

Rozdział metodologiczny rozprawy, na tle bardzo rozbudowanej teorii, wypada w sensie objętościowym bardzo skromnie, ale uważam, że jest to akurat dobre posunięcie. Przybliżenie metodologii badań własnych nie wymaga bowiem powielania rozbudowanej wiedzy metodologicznej. Autorka precyzyjnie określiła własne stanowisko metodologiczne, przybliżając jednocześnie założenia projektu badawczego. Ocenę poprawności realizacji tegoż projektu umożliwia zestawienie opisu przyjętej procedury badawczej z częścią empiryczną rozprawy. O ile jednak można przyjąć, że merytorycznie część metodologiczna jest poprawna, o tyle jej ogólny odbiór psują błędy językowe, np. błąd gramatyczny w zdaniu: „Owa perspektywa umożliwia badaczowi na „pochwycenie” interesującego go doświadczenia od „wewnątrz” ...” (s. 210), a także błąd ortograficzny („w skutek” na stronie 212). W opracowaniu naukowym nie powinno się też pisać o zmarłej osobie, że „odeszła” (s. 212).

Rezultaty badań własnych przedstawione zostały w jednym, piątym rozdziale rozprawy, z zawartą w tytule tej części deklaracją „rekonstrukcji transgresywnego podmiotu” (s. 224). Doceniam zarówno wysiłek badawczy Doktorantki, jak i deklarację wykorzystania zebranego materiału w ramach paradygmatu krytycznego. Uważam, że ostatecznie można tak postrzegać całość ocenianej rozprawy, choć trzeba zarazem przyznać, że można było zrezygnować z sentencjonalnych i życzeniowych (pomijając kwestię poprawności stylistycznej i językowej) sformułowań typu (pisownia oryginalna): „Świat jest różnorodny i ludzie w nim żyjący są różni. Odmienność nie jest już grzechem, lecz wyrazem bogactwa społeczeństwa, różnice zatem powinny być kultywowane, a nierepresjonowane” (s. 225).

Szczegółowa ocena rozdziału empirycznego prowadzi ku wnioskom, które są pochodną sformułowanych już w recenzji uwag dotyczących niekompletności kontekstów analitycznych. Nie oznacza to, że analizy są całkowicie wybrakowane lub powierzchowne. W przypadku oceny prezentacji rezultatów badań własnych Doktorantki to raczej nie tyle kwestia wytykania braków, ile formułowania uwag polemicznych i wskazywania przestrzeni poszerzających sensy i znaczenia wyodrębnione z narracji osób badanych. W pełni uzasadnione jest wyjście od opisów doświadczeń biograficznych uczestników i uczestniczek badania. Sygnalizowana



wcześniej przez Autorkę potrzeba heterogenicznego podejścia do charakteryzowania niepełnosprawności została w ten sposób zrealizowana w jej własnych badaniach. W istocie ważne jest przecież, w jaki sposób indywidualne doświadczenia ludzi można analizować, opierając się na wykrytych podobieństwach i różnicach biograficznych. Przekłada się to w przypadku ocenianego projektu badawczego na kluczowe w obrębie niepełnosprawności fizycznej rozróżnienie między jej wrodzoną i nabytą formą. To właśnie ta dystynkcja umożliwia najpierw ukazanie niepełnosprawności w kategoriach straty, a następnie wskazanie dróg (trajektorii) życia w obliczu kulturowych i socjoekonomicznych konsekwencji łączenia braku z moralną, biologiczną i ekonomiczną niedoskonałością. Odczytać można zatem w zamieszczonych w pracy wypowiedziach jasne sygnały różnych konsekwencji doświadczania niepełnosprawności jako braku – od niemożności zrealizowania potrzeb macierzyńskich („pokłady miłości macierzyńskiej, z którymi nie ma co zrobić”, s. 234), przez powszechne doświadczanie ableizmu („społecznie nadawane normy oczekiwania”, s. 242), po nadkompensację („nie potrzebuję nóg, gdy mam skrzydła” o skokach ze spadochronem osób z zanikiem mięśni, s. 251). Jednocześnie to właśnie w tych przypadkach ujawnia się, niewykorzystana przez Autorkę, możliwość odwołania do kategorii analitycznych, które wprowadzone zostały przez feministyczne studia o niepełnosprawności, a więc przede wszystkim powrotu do cielesności i uszkodzenia oraz walki z somatofobią. Równie istotne byłoby ukazanie pułapek myślenia i działania w duchu „inspiration porn”. Jeżeli osoba badana stwierdza, że „z tego życia czerpie więcej niż przedtem” (s. 294), to niekoniecznie musi takie nastawienie zaskakiwać w kontekście dominowania obrazu niepełnosprawności jako straty i braku. Doktorantka wyraźnie stwierdza, że „powyższe podejście do faktu doświadczania niepełnosprawności stanowi dość nietypowy obraz niepełnosprawności wpisanej w bieg biograficznych doświadczeń” (s. 294). Dobrze byłoby zweryfikować tak jednoznaczną opinię, odnosząc się zarówno do ilościowych badań nad wzrostem potraumatycznym osób z nabytą, trwałą niepełnosprawnością ruchową (np. Stanisławy Byry), jak i do filmu „Murderball – gra o życie”, czyli nagrodzonego Oscarem dokumentu o rugbistach na wózkach. Jeden z bohaterów filmu wypowiada niemal identyczne zdanie jak uczestnik badania, stwierdzając, że nigdy by w życiu tyle nie osiągnął, gdyby nie wypadek. Ten kontekst powinien się także pojawić w ramach opisu znaczeń nadawanych autonomii przez badane osoby, gdzie na stronie 389 czytamy: „... narratorzy szukali „pomostu” dla siebie – dalszej możliwości kontynuowania swoich pasji przed wypadku, który w konsekwencji doprowadził do niepełnosprawności. Te pasje pozwalają na kompensację poczucia utraty sprawności fizycznej poprzez uprawianie sportu”.

Kluczowe dla tematyki rozprawy ustalenia związane z aspektami i mechanizmami stawania się autonomicznym podmiotem w sytuacji niepełnosprawności fizycznej są dobrze umocowane zarówno w zebranych narracjach, jak i zaproponowanych koncepcjach teoretycznych. Zwróciłbym jedynie ponownie uwagę na to, że fragmenty poświęcone macierzyństwu wypadłyby lepiej, gdyby wprowadzone zostały elementy interseksjonalnego ujęcia płci/seksualności i niepełnosprawności, ze szczególnym uwzględnieniem krytycznej perspektywy feministycznej. Z kolei kwestie aktywizacji zawodowej domagają się spojrzenia na pracę osób z niepełnosprawnościami z uwzględnieniem neoliberalnych mechanizmów ableizmu.

Cel rozprawy w postaci wyłonienia znaczeń nadawanych autonomii przez osoby z niepełnosprawnością fizyczną został z powodzeniem osiągnięty. Sformułowane znaczenia są w przekonujący sposób wyprowadzone ze zgromadzonego materiału empirycznego. Ta część rozprawy wraz z interpretacją wyników świadczy o dobrym przygotowaniu metodologicznym Doktorantki i zadowalającym poziomie wpisania własnych ustaleń badawczych w istniejącą już sieć wiedzy i wyjaśniających ją teorii.

### **Podsumowanie**

Rozprawa doktorska mgr Agnieszki Skotnickiej jest w ogólnym ujęciu opracowaniem wartościowym, świadczącym o poprawnym merytorycznie, pełnym i odpowiedzialnym zaangażowaniu badawczym Autorki. Część empiryczna wypada zresztą, w mojej opinii, zdecydowanie lepiej, niż wprowadzenie teoretyczne, którego mankamenty, zwłaszcza w przypadku teorii i historii niepełnosprawności, zostały w recenzji wskazane. Wartość rozprawy obniżają też zbyt liczne błędy językowe, ortograficzne i stylistyczne.

### **Wniosek**

Rozprawa spełnia wymagania sformułowane w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Marcin [signature]*